

# Dyrektywa UE dot. sygnalistów - komentarz eksperta

Rychły termin wejścia w życie tzw. ustawy o ochronie sygnalistów stawia przed firmami niemałe wyzwanie. Przedsiębiorstwa objęte jej zapisem będą musiały wdrożyć odpowiednie systemy informatyczne, pozwalające na obsługę procesu składania i weryfikacji zgłoszeń o nieprawidłowościach, udzielania informacji zwrotnej i podejmowania dalszych kroków przez organizacje. Zadanie to jest niełatwe głównie ze względu na ograniczony czas na wdrożenie nowych procedur, jak i na rozmiar organizacji, których dotyczy. Mówimy tu bowiem o firmach dużych, zatrudniających powyżej 250 osób, które będzie trzeba przeszkolić i przygotować do korzystania z nowego systemu.

Dyrektywa UE dot. sygnalistów to kolejny w ostatnich latach dowód na to, że firmy muszą być dziś elastyczne, aby efektywnie zarządzać zmianą i zwinnie dostosowywać się do nowych realiów. Oprócz pandemii COVID-19, która wymusiła na firmach z praktycznie każdej branży konieczność dostosowania procesów i modeli biznesowych do nowej rzeczywistości, z podobną sytuacją zetknęliśmy się między innymi podczas wprowadzania w życie przepisów o RODO. Przedsiębiorcy muszą być dziś gotowi na to, by sprawnie zmieniać swój biznes – zarówno w wyniku nowych regulacji prawnych, sytuacji na świecie, czy też z potrzeby utrzymania pozycji lidera na rynku. Umiejętność szybkiego i skutecznego zaadaptowania się do zmian będzie stanowić swoiste „być albo nie być” dla ich biznesu.

Sposobem na dostosowanie do nowych procedur jest wykorzystanie wsparcia ze strony narzędzi informatycznych. Niektóre firmy sięgają po dostępne na rynku, tak zwane „rozwiązania pudełkowe”, pozwalające zaadresować daną potrzebę biznesową, generuje to jednak ryzyko gwałtownego namnożenia niezależnych systemów. Muszą być one utrzymywane przez działy IT, a użytkownicy muszą nauczyć się ich obsługi. Dlatego nowoczesne firmy przygotowują się do konieczności wdrażania dużej ilości aplikacji biznesowych poprzez inwestycję w platformy aplikacyjne klasy low-code. Dzięki nim mogą szybko i bez kodowania tworzyć takie rozwiązania, jakie są potrzebne w danym momencie i równie szybko je modyfikować, rozbudowywać i rozwijać. Praca w ramach jednej platformy sprawia, że niezależnie czy potrzebujemy jednej aplikacji, czy dziesięciu, będą one spójne i ustandaryzowane, a ich utrzymanie nie będzie obciążać działu IT.

Łukasz Wróbel, Wiceprezes WEBCON:

*Unijna dyrektywa dotycząca ochrony sygnalistów to tylko jeden z wielu przykładów okoliczności wymuszających na przedsiębiorcach postępowanie zgodne z nowymi procedurami. Jak zwykle w takich przypadkach, by zapewnić zgodność, konieczne jest zastosowanie rozwiązania informatycznego. Dla wielu firm naturalną ścieżką postępowania w tej sytuacji jest poszukiwanie i wdrożenie istniejącego na rynku oprogramowania. Jak pokazują jednak badania, zapotrzebowanie na aplikacje biznesowe stale rośnie. W związku z tym warto zadać sobie pytanie, czy dołożenie do istniejącego ekosystemu informatycznego firmy kolejnego, niezależnego narzędzia jest optymalną drogą.*

*Ostatnie dwa lata pokazały, że wśród realizowanych przez firmy procesów biznesowych, znajduje się całe mnóstwo kandydatów do objęcia digitalizacją. Dlatego warto zastanowić się nad całościową strategią cyfryzacji. Taką, która pozwoli uniknąć niepotrzebnych wydatków, chaosu informacyjnego i frustracji pracowników. Wykorzystanie jednolitej platformy aplikacyjnej, działającej w technologii low-code, pozwoliło naszym klientom w jednym miejscu obsłużyć nawet kilkaset procesów biznesowych, eliminując potrzebę wdrażania dziesiątek niezależnych narzędzi informatycznych. Sygnalista to dla nich po prostu kolejna aplikacja, która zachowuje się, działa i wygląda dokładnie tak, jak pozostałe rozwiązania, do których użytkownicy zdążyli się już przyzwyczaić. Co najważniejsze, przygotowanie i uruchomienie takiej aplikacji jest znacznie szybsze i tańsze, niż wdrożenie zupełnie nowego systemu.*

